

## Nie ma zwycięstwa bez walki

Coraz częściej łączy nas pragnienie, by moralne pocieszenia zastąpić wreszcie realnymi sukcesami państwa. Ten nowy etos zwycięstwa charakteryzuje rosnącą w siłę cześć społeczeństwa, którą nazywam trzecią Polską.

Polacy chcą wygrywać. Może z wyjątkiem piłki nożnej, która pozostaje dla mnie zupełnie tajemniczą sferą naszej narodowej psychiki, graniczącą z umiłowaniem zbiorowego masochizmu. W wielu innych dziedzinach jednak upowszechnia się u nas coraz mocniej oczekiwanie zwycięstw i sukcesów. Ten nowy pożądaný etos zwycięzcy sprzeczny jest z dominującym dotąd historycznym i kulturowym wzorcem Polaka ofiary, dla którego pozostaje w najlepszym razie jedynie gorzkie poczucie moralnego zwycięstwa.

W tym wzorcu byliśmy ćwiczeni przez pokolenia, ale dzisiaj coraz częściej łączy nas pragnienie, by moralne pocieszenia zastąpić wreszcie realnymi sukcesami państwa. Ten nowy etos zwycięstwa charakteryzuje rosnącą w siłę cześć społeczeństwa, którą nazywam trzecią Polską, gdyż chce ona mentalnie wyjść z okopów plemiennego podziału wojny polsko–polskiej, stawiając dalszy rozwój naszego kraju za cel nadrzędny. Tworzą ją zwolennicy CPK, atomu, portów przeładunkowych, niezależności żywnościowej, rozwoju własnych technologii, silnej armii, zabezpieczonych granic. Niezależnie od różnic w poglądach napędza ich podobna ambicja przełamania w końcu barier i zależności, by w pełni uwolnić potencjał Polski. Ale czy na pewno w pełni rozumieją istotę takiego zadania?

Przecież z tych barier i zależności ktoś inny czerpał i nadal chce czerpać korzyści. Zrobi więc wszystko, aby nie można było ich zmienić. Z obawy przed wyzwaniem tych sił, ale również z poczucia własnej słabości, przez lata wielu „światłych i rozumnych” przestrzegało nas, by nie wychodzić przed szereg, nie wyrywać się zbytnio do przodu i znać swoje miejsce. Tak będzie lepiej – tłumaczyli. Tej strategii mysiej dziury nie da się już dzisiaj utrzymać nie tylko ze względu na rosnące ambicje Polaków. Znaczenie ma także fakt, że możliwy potencjał Polski przestał być dla innych w Europie kwestią lekceważoną lub nieznaną. Stąd też silna potrzeba utrzymania go w zależności i kontroli, a w przypadku naszego wielkiego antagonisty ze Wschodu – nieustająca intencja jego zniszczenia.

Te okoliczności stawiają ów nowy etos zwycięstwa w Polsce wobec całkiem realnych i twardych wyzwań. Nie ma bowiem zwycięstwa bez walki. A każde zwycięstwo ma swoją cenę, którą trzeba znać i być gotowym ją zapłacić. Jesteśmy?

*prof. Marek Cichocki*

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”